

Czy to wszystko rodzina? Promocja tolerancji i edukacyjny aspekt biblioterapii a percepcja społeczna alternatywnych form życia małżeńsko-rodzinnego

Alles Familie? The promotion of tolerance and educational aspect of bibliotherapy.

The public perception of alternative forms of family life.

Abstrakt

Ponowoczesna różnorodność i pluralizm we wszystkich sferach życia sprawiły, że świadomość społeczna w zakresie fundamentalnych niegdyś wartości ewoluuje prowadząc do redefinicji podstawowych pojęć. Szczególnie interesujący jest aspekt zmian w zakresie formowania małżeństwa i rodziny, silnie kontrastujący z poprzednim, tradycyjnym porządkiem oraz określonymi w przeszłości definicjami ról i funkcji, jakie pełniła ta podstawowa komórka społeczna. Permanentne zmiany budzą lęk przed nadchodzącą przyszłością, w której nie sposób się zakotwiczyć oraz wpływają na rozwój nowych typów postaw społecznych pozwalających zaadaptować się w teraźniejszości. Kultura jest jednak siłą dynamiczną i stale reprodukowaną przez społeczeństwo, dzięki czemu pozwala na przystosowanie się do zmieniających okoliczności. Szczególnie ważne jest zrozumienie odmienności i zachowań nonkonformistycznych oraz edukacja międzykulturowa dzieci, które stanowiąc będą o przyszłości heterogenicznego świata. Prezentując książkę dziecięcą „To wszystko rodzina” autorstwa Alexandry Maxeiner i Anke Kuhl, chciałabym zwrócić uwagę na rolę, jaką pełni ten typ przekazu w wychowaniu młodych obywateli. Budowanie społeczeństwa tolerancyjnego, akceptującego odmienności stanowi podstawę dzisiejszego bycia w świecie.

Słowa kluczowe

nonkonformizm, ponowoczesność, postawy, rodzina, tolerancja, wychowanie

Abstract

Diversity and pluralism in all spheres of postmodern life makes that social awareness of the fundamental values evolving and leading to a redefinition of basic concepts. Changes in the formation of marriage and the family are a particularly interesting aspect because it is strongly contrasting with the previous, traditional order and definitions, roles and functions of the family and set in the past. Permanent changes lead to a feeling of fear of the future where the anchoring is not possible and affect the development of new types of social attitudes that allow adapt to the present. Culture is, however, a dynamic and constantly reproduced force and therefore allows for adaptation to changing circumstances. It is particularly important understanding of diversity, nonconformist behaviors and intercultural education of children, which will constitute about the future of heterogeneous world. Presenting the children's book „Alles Familie!” by Alexandra Maxeiner and Anke Kuhl. I would like to draw attention to the role it plays this type of transmission in the education of young citizens. Building a tolerant and accepts diversity society is the basis of today's existence in the world.

Keywords:

attitude, education, family, nonconformity, postmodernism, tolerance

Świat nam współczesny pełny jest różnorodności we wszystkich sferach życia. Pluralizm ten najlepiej widoczny jest w kontekstach, w których do czasu rewolucji teleinformatycznej, postępującej globalizacji panował ścisły porządek, a powszechne normy nie były kwestionowane. Niewątpliwie rodzina, jako fundament społeczeństwa od początku jego dziejów jest tą przestrzenią, w której nonkonformistyczne postawy zdarzały się rzadko, a zachowania nienormatywne spotykały się z silnym stygmatyzowaniem. W świecie ponowoczesnym, nastawionym przede wszystkim na indywidualizm, konsumpcjonizm i gotowość do zmian w obliczu możliwości wyboru spada wartość rodziny, która w jej tradycyjnej formie poddawana jest krytyce od lat 20 XX wieku. Strategie feministyczne, ekspansja rynku pracy, rozwój nauk medycznych, a także stanowiska pedagogów oraz psychologów dziecięcych doprowadziły do marginalizacji znaczenia rodziny, która wcześniej sama decydowała o swoim kształcie. W wyniku wielkiego wstrząsu (Fukuyama 2000) związanego z przejściem od epoki przemysłowej do informacyjnej nastąpiły gwałtowne zmiany w dziedzinie norm i wartości. Pojawiło się zatem w praktyce życia społecznego wiele nowych, alternatywnych form rodziny, doprowadzając do zakwestionowania rodziny nuklearnej złożonej z małżeństwa kobiety i mężczyzny oraz ich dzieci. Terminologia dot. rodziny także musiała ulec zmianie; definicję rodziny w oficjalnych dokumentach prawnych zastąpiło uniwersalne, inkluzywne pojęcie podkreślające wagę wspólnej relacji, tj. „życie rodzinne” (Biernat 2009, s. 33). Także podejście antropologii społeczno-kulturowej, przenoszącej perspektywę poznawczą na osobę badanego, każe zwrócić uwagę na to, jak ludzie definiują zarówno siebie samych jak i rzeczywistość, konteksty, w których się osadzają. W związku z takim podejściem, wypracowane dotąd tradycyjne, wzorcowe definicje rodziny, które istnieją w świadomości społeczeństwa jako naturalne należy odrzucić i uznać, że rodziną jest to, co konkretni aktorzy społeczni sami uznają za rodzinę i co przedstawiają w kontekście życia rodzinnego. Alternatywne formy życia małżeńsko-rodzinnego, takie jak związki kohabitacyjne, homoseksualne, osoby samotnie wychowujące dzieci czy rodziny zrekonstruowane, a także osoby bezdzietne z wyboru nie są współcześnie rzadkością i nie sposób ich pomijać. Skupienie na nich uwagi pozwala zrozumieć przemiany współczesnego świata i funkcjonujących w nim systemów wartości. „Na to, co dzieje się w Polsce działają z jednej strony przemiany strukturalne (waga nowego imperatywu – ekonomicznego), a z drugiej globalny trend kulturowy i łatwo dostępne wzory zachodnich społeczeństw. (...) Generalnie można stwierdzić, iż zmiany instytucjonalne, polityczne, ekonomiczne, technologiczne, kulturowo-społeczne i demograficzne są ze sobą ściśle splecione i „produkują” nowy typ człowieka i nowe typy rodzin” (Slany 2008, s. 48). Dominujące praktyki tradycyjne oraz trwale zakorzenione w świadomości Polaków wartości sprawiają

jednak, że trudno mówić o tolerancji, akceptacji odmienności. Uwarunkowania kulturowe i konwencjonalnie przyjęte stereotypy wywołują na co dzień wiele napięć i nieporozumień, niezwykle widoczne jest to w sferze praktykowanych społecznie modeli rodzinnych. Na przykładzie książki dziecięcej „To wszystko rodzina” autorstwa Alexandry Maxeiner i Anke Kuhl, chciałabym zwrócić uwagę na rolę, jaką pełni ten typ przekazu w wychowaniu i edukacji młodych obywateli współczesnego świata oraz na to, jak ważne jest poszerzanie horyzontów dzieci w tak różnorodnej i wielowymiarowej rzeczywistości społecznej w jakiej przyszło nam żyć.

O dziecku nowej partnerki brata poprzedniej żony taty i o innych krewnych

Alexandra Maxeiner, autorka tekstu książki, to niemiecka pisarka, która, co warto podkreślić, prócz ukończonych studiów z zakresu teatrologii i filmoznawstwa może pochwalić się także dyplomem z antropologii. Pisze książki dla dzieci i dorosłych, a także scenariusze filmów i sztuk teatralnych. „To wszystko rodzina” to pozycja, która ukazała się w Niemczech w roku 2010, rok później została nagrodzona niemiecką Młodzieżową Nagrodą Literacką, w Polsce wydana została w roku 2012 przez Czarną Owieczkę. Niewątpliwie podstawowym zamierzeniem autorki i jednocześnie zadaniem lektury jest zaprezentowanie różnych form życia małżeńsko-rodzinnego. W sposób zdecydowanie relatywny i przyjazny dziecku książka przedstawia najróżniejsze typy rodzin, wskazując na zmiany w postrzeganiu tego jak definiowana jest rodzina na przestrzeni dziejów. Autorki zdają się między wierszami wskazywać na podobieństwa, przejawy i funkcje, które niezależnie od typu rodziny wpisane są w kontekst jej życia codziennego, pojawiają się informacje o dziedziczeniu wyglądu, uzdolnień czy nabywaniu podobnych nawyków w procesie socjalizacyjnym. Książka pokazuje wiele konfiguracji rodzinnych, wskazując także na procesualność rodziny i możliwości zmian w jej strukturach. Podczas lektury dziecko dostrzega, że nie sposób znaleźć dwóch dokładnie takich samych rodzin. Zwracając uwagę na różnice autorki podkreślają, że w odmiennościach nie ma nic złego. Celem jest uświadomienie dzieciom, że mimo różnic w wyglądzie, kolorze skóry, sprawności fizycznej wszyscy jesteśmy częścią jednego, wspólnego świata. Prezentowane treści oswiają dzieci z odmiennościami, których mogą być częścią. Oprócz tradycyjnej rodziny złożonej z heteroseksualnych rodziców i ich dziecka mamy przecież do czynienia na co dzień z wieloma innymi formami życia rodzinnego.

Książka porusza trudne dla dziecka tematy, prezentując rodziny patchworkowe, miejsce nowego rodzica w życiu rodzinnym, ale także śmierć jednego z nich, podjęty zostaje także temat domu dziecka. Dzięki kolorowej oprawie i przyjemnej grafice zacięte są smutne tematy mogące wywołać negatywne wrażenia. Prezentowana książka wskazuje, że to, co naprawdę ważne to relacja między dwojgiem ludzi, ich uczucia i czyny. W sposób wyjątkowy uczy tolerancji i oswiają z różnicami występującymi na co

dzień w otaczającym środowisku. Świat przedstawiony w bajce jest uproszczony, ale dzięki temu zrozumiały. Pozwala dzieciom pytanym w przedszkolu czy szkole podstawowej odnaleźć się i postawić w łatwiejszej sytuacji. Nie zawsze bowiem dzieci są w stanie udzielić jednoznacznej odpowiedzi, a ich rówieśnicy nie zawsze rozumieją, że w świecie istnieją różne typy rodzin i żadna z nich nie powinna być piętnowana. Jak piszą Państwo Czernianin (2014, s. 12) odnosząc się do prekursora polskiej refleksji nad biblioterapią Piotra Chmielowskiego, „Utwory literackie dlatego właśnie mogą wpływać wychowawczo na czytelników, że narzucają im określony sposób postrzegania i przeżywania świata, rozszerzając jednocześnie ich horyzonty poznawcze”. Ważne na kartach książki są także odwołania do czytelnika i próba zachęcenia dziecka do odnalezienia cech własnej rodziny. Na końcu pozostawione jest miejsce na narysowanie struktury powiązań i relacji wśród swoich krewnych; stworzenie takiego obrazu po zaznajomieniu się z lekturą stanowi niewątpliwie element terapeutyczny. Eksterioryzacja pozwala dziecku ukonstytuować własne (i swojej rodziny) miejsce, tożsamość i ułatwia odnalezienie siebie pośród przedstawionych możliwości (Czernianin 2008, s. 38) Lektura, kładąc silne akcenty na znaczenie dobrych relacji między członkami wspólnoty, podkreśla istotę współczesnego myślenia o rodzinie. W aktualnych badaniach dot. operacjonalizacji pojęcia rodziny okazuje się, że dla respondentów rodzina (jako relacja) „stanowi stałą wartość, ale jej forma – nie. Wypowiedzi respondentów na temat tego, czym jest rodzina, kto ją stanowi, co jest jej podstawą – wskazują na inkluzywny charakter definicji tej grupy społecznej” (Herudzińska 2012, s. 38). „Niektórzy badacze wręcz stwierdzają, że obecnie ze względu na wiele postaci rodziny nie ma możliwości sformułowania jednej uniwersalnej definicji rodziny (tyle definicji, ile rodzin). W związku z tym raczej powinno się mówić o rodzinach niż rodzinie lub post-rodzinnych rodzinach (...). Młode pokolenie w różnych krajach rozszerza definicję rodziny i obejmuje nią partnerów dowolnej płci, bez ślubu i bez dzieci. Rozszerzanie definicji rodziny nie jest tylko zabiegiem formalnym – jest odzwierciedleniem dokonujących się przemian społecznych związanych z rodziną” (Biernat 2014, s. 187).

Dziecko staje wobec współczesnego pojęcia rodziny i kształtuje swoje postawy wobec innych już w czasie pierwszych kontaktów z rówieśnikami. Promocja tolerancji i edukacyjny aspekt biblioterapii są niezwykle ważne, wychowanie kulturowe jest „koniecznością społeczną otwierającą przed ludzkością wspólne obszary porozumiewania się i stykania wartości ogólnoludzkich oraz nabywania umiejętności rozumienia kultur odmiennych w ich bogactwie. Francuski socjolog, twórca teorii przemocy symbolicznej – Pierre Bourdieu, zwracał uwagę na pojęcie kapitału kulturowego, określającego idee, wiedzę i umiejętności nabywane przez ludzi w czasie uczestnictwa w życiu społecznym, a jednocześnie w nabywaniu kulturowych kompetencji jednostek i grup. Edukacja kulturowa winna być realizowana w sposób przemyślany, ciągły i elastyczny tak by nowe pokolenia mogły podążać za przemianami społeczno-cywilizacyjnymi” (Rogulska 2012, s. 53) Biblioterapia pełni funkcję terapeu-

tyczną wpływając na człowieka na różnych poziomach, m.in. „w sferze społecznej biblioterapia pomaga dostrzec socjalne i kulturowe uwarunkowania działalności człowieka i związki łączące go z innymi ludźmi” (Szulc 1993, s. 52), pomaga także zdobyć wiedzę niezbędną do zrozumienia zjawisk, w które czytelnik może być uwikłany poprzez swoje relacje społeczne. Wśród specjalnych grup osób, wobec których stosowana jest biblioterapia wymienia się m.in. dzieci społecznie niedostosowane, mające problemy wynikające z faktu adopcji bądź wychowywania się w rodzinie zrekonstruowanej. Niestabilna sytuacja w środowisku domowym oraz brak rozmów z dziećmi i unikanie wyjaśnienia aktualnej sytuacji, przyczyniają się do występowania wielu negatywnych zachowań oraz problemów socjalizacyjnych, które przy braku odpowiedniej pomocy pedagogicznej i psychologicznej mogą zostać zinterpretowane jako pierwsze przejawy nieprzystosowania społecznego (Lewicka-Zelent, Korona 2015, s. 10). Jak pisze pedagoga Iwona Błaszczak (2015, s. 110): „Kontakt dziecka z książką pomaga w poznawaniu odmiennych sposobów myślenia i działania, oferuje bogaty wachlarz wzorcowych zachowań, a co najważniejsze, daje wsparcie w sytuacjach emocjonalnie trudnych. Biblioterapia koryguje zachowania i jednocześnie podając wzorce wspiera integrację ze społeczeństwem, daje szansę dzieciom, które z różnych przyczyn wycofują się z kontaktu z grupą rówieśniczą. Są one często samotne, nieśmiałe, pełne lęku i poczucia niższości wobec innych. Czytanie stanowi skuteczną formę ludzkiej aktywności, która przynosi ulgę i pozwala zaakceptować siebie”. Niepodważalna jest zatem nie tylko edukacyjna i wychowawcza, ale także terapeutyczna funkcja literatury. Znaczenie i waga książek mówiących o różnorodności w różnych aspektach życia oraz edukacji międzykulturowej w jej rozmaitych formach wydaje się nie budzić wątpliwości. Wyzwanie kształtowania w sposób relatywistyczny przyszłych pokoleń stoi jednak przed dorosłymi, w pierwszej kolejności przed opiekunami, rodzicami dzieci, później przed pedagogami i wychowawcami. W tym miejscu warto zatem zwrócić uwagę na perspektywę, jaką przejawiają dorośli w kontekście zmian społeczno-kulturowych związanych z formowaniem rodziny, aby później omówić na przykładach postawę wobec tych przeobrażeń.

Kryzys społeczeństwa ponowoczesnego

Świat ponowoczesny, określany w głównym nurcie nauk społecznych poprzez pojęcia kryzysu, chaosu, nieprzejrzyistości i nieuporządkowania (Bauman 1995, 2004, 2006; Beck 2002; Giddens 2001, 2006, 2008) jawi się jako stale zmienny proces wprowadzający w społeczeństwie niepokój. Płynność oraz różnorodność, które mają odróżniać świat ponowoczesny od poprzedniego i stanowić jego wartość, w rzeczywistości nas przerastają. Analizując zachowania społeczne w czasach zwiększonego ryzyka Giddens wyróżnił 4 typy postaw przyjmowanych przez ludzi w zmiennym, zglobalizowanym świecie (2008, s. 95-97). Mówi on o pragmatycznej akceptacji, związanej z poczu-

ciem, że nie jesteśmy wpłynąć na wydarzenia, w które jesteśmy zanurzeni jako społeczeństwo, należy więc skupić się na prywatnych, codziennych problemach wypierając zagrożenia ze świadomości. Kolejnym sposobem postępowania jest podtrzymywany optymizm, oparty na wierze, że nauka i myślenie racjonalne zapewni bezpieczeństwo i uchroni przed możliwymi katastrofami (społecznymi, kulturowymi, technologicznymi, ekologicznymi etc.). Wymienia także cyniczny pesymizm, który zakłada nieuchronność niebezpieczeństwa i dzięki satyrycznej wymowie powściąga stany lękowe. W końcu mówi on o postawie radykalnego zaangażowania, która przejawia się w aktywnym wyrażaniu niezgody wobec zagrożeń związanych m.in. z promowaniem współcześnie nowych stylów życia, norm i wartości zagrażających tradycji, tak, aby ograniczyć ich wpływ na społeczeństwo. Ostatnia z postaw szczególnie często dotyczy tych elementów świata społecznego, które najbardziej różnią się od tradycyjnego porządku, zatem także rodziny. „Sposoby życia, które sprowadziła nowoczesność, dość bezprecedensowo usunęły w cień wszystkie tradycyjne typy porządku społecznego. Przekształcenia związane z nowoczesnością są o wiele głębsze – zarówno pod względem zasięgu jak i nasilenia – od większości przemian, jakie zachodziły w poprzednich epokach” (Giddens 2008, s. 3) Zmiana życia codziennego w jego najbardziej intymnych kwestiach zmusza do ciągłej refleksji i redefinicji zjawisk, brak zgody na zachodzące przeobrażenia skutkuje powrotem do postaw fundamentalistycznych, skrajnie konserwatywnych i radykalnych. Taki światopogląd nie pozostawia miejsca odmiennościom, „wszystkich innych trzeba nawracać w imię przywracanego z trudem porządku, wykluczać, a w skrajnej postaci – zlikwidować. Zawsze w imię moralnej większości czującej się osaczoną przez subwersyjne style życia” (Burszta 2013, s. 145). Dyskryminacja i mowa nienawiści szczególnie widoczna jest w Internecie, w związku z czym chciałabym omówić percepcję społeczną alternatywnych form życia małżeńsko-rodzinnego w ponowoczesnym świecie wskazując na komentarze i recenzje omawianej książki pojawiające się w tym współczesnym medium.

Sieć dyskryminacji i niezrozumienia

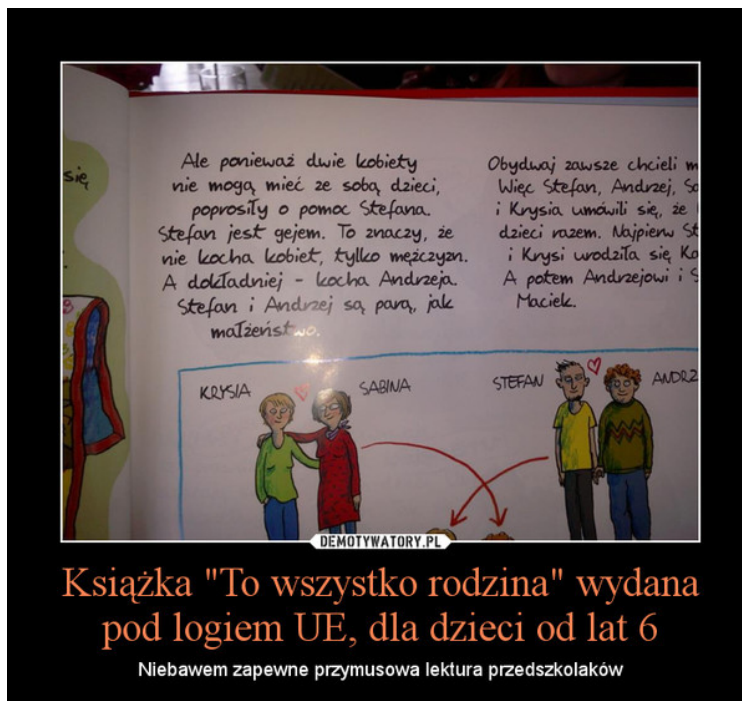
Rozwój technologii teleinformatycznych, w tym Internetu oraz jego egalitarność sprawiły, że istotna część życia społecznego przeniosła się do tej globalnej sieci. Stała się ona ważnym miejscem praktykowania kultury, sprzyja komunikacji międzyludzkiej, wymianie zdań i doświadczeń, stanowi także podstawowe źródło czerpania wiedzy. Dla wielu grup społecznych Internet stał się naturalnym środowiskiem funkcjonowania społecznego, pozwalającym na zaspokojenie większości potrzeb i motywacji (Krejtz, Zajac 2007, s. 191). Powszechność korzystania z tego medium sprawiła, że stało się ono także współczesnym narzędziem badawczym zarówno wprowadzając nowe możliwości metodologiczne (przeprowadzanie ankiet internetowych dla pojedynczych użytkowników, przeprowadzanie wywiadów – także grupowych bez ograniczeń przestrzennych, wyko-

rzystywanie w kwestionariuszach multimediiów, interaktywność etc.), jak i prezentującą nową, niemal nieograniczoną przestrzeń badań. Wirtualne pola badawcze pozwalają analizować zachowania i przekonania członków internetowych społeczności, którzy są jednocześnie praktykami zanurzonymi w rzeczywisty nurt kultury (Jemieliński 2013, s. 99). Istotne w badaniach nad sposobami postępowania, kreacji jednostek w rzeczywistości on-line i off-line są wyniki wskazujące, że ze względu na powszechność i codzienność Internetu, te dwa wymiary są ze sobą współcześnie bardzo silnie związane i nie sposób wykazać w sposób jednoznaczny różnic w usposobieniu użytkowników (Krejtz, Zajac, 2007: 192). W wielu dziedzinach nauk społecznych pojawiają się zatem nowe formy badań, stosowane w kontekście Internetu, także dla antropologii korzystającej z metod etnograficznych znamienne jest powstanie netnografii. Zatem „zastosowanie narzędzi netnograficznych staje się w coraz większym stopniu niezbędnym uzupełnieniem badań tradycyjnych (...) i coraz trudniej jest badać w ogóle zachowania ludzkie z całkowitym pominięciem tych z nich, które następują za pośrednictwem internetu” (Jemieliński 2013, s. 99). Analiza treści prezentowanych w sieci jest istotna także dlatego, że „w serii badań empirycznych wykazano, że ludzie mają tendencję do ujawniania w kontakcie z nieznanymi swoich skrywanych cech osobowości – „Ja prawdziwego” zgodnie z koncepcją Carla Rogersa – i czynią to chętniej w rozmowie z nimi za pośrednictwem sieci niż w bezpośrednich kontaktach” (Krejtz, Zajac 2007, s. 193 za: Bargh i in., 2002). Odwołuję się tu w szczególności do stosowania praktyk dyskryminacyjnych, które znacznie łatwiej, bezpieczniej realizować w przestrzeni wirtualnej. Badacze (Krejtz 2012, Nijakowski 2008) podnoszą kwestię mowy nienawiści, która związana jest silnie z kulturą wypowiedzi internetowej. Wyznacznikami mowy nienawiści są przede wszystkim: nadmierne uogólnianie negatywnej cechy grup obcych; przypisywanie grupom obcym szczególnie negatywnych cech; uwłaczający język, dehumanizacja obcych; lekceważenie i protekcjonalne traktowanie obcych, a także przedmiot krytyki, który często ma charakter przypisany obcemu, jak kolor skóry, płeć, orientacja seksualna, narodowość (Włodarczyk 2014, s. 123).

Nakreślenie krótko tych podstaw teoretycznych wydaje się istotne ponieważ, przechodząc do meritum, poza niewielką ilością pozytywnych recenzji i opinii na stronie wydawnictwa oraz portalach związanych z czytelnictwem czy sprzedażą książek, pojawia się w nawiązaniu do publikacji „To wszystko rodzina” szereg negatywnych komentarzy. Nie sposób w tym artykule omówić wszystkich przestrzeni internetowych, na których komentowana jest opisywana pozycja, odwołam się zatem do jednego z popularnych portali, który zgromadził największą ilość wypowiedzi. Serwis internetowy www.demotywatory.pl, istnieje od roku 2009, a jego poczytność nie słabnie¹ jednak koncepcja i założenia autorów szybko zostały przeformułowane. Jak informuje regulamin dostępny na

¹ Statystyki wyświetlane na dole portalu informują o aktualnej liczbie osób przeglądających stronę, wartość ta rzadko spada poniżej 15 tysięcy, wahania wydają się być zależne głównie od pory dnia.

stronie: „Kiedyś miały tylko demotywować, jednak po 3 milionach demotyatorów możemy to powiedzieć głośno. Demotywatory to po prostu plakaty z czarnym tłem. A plakaty, jak to plakaty mogą dotyczyć wszystkiego. Możesz stworzyć każdy plakat o dużej sile emocjonalnej. Taki, który dzięki podpisowi zdumiewa, krzyczy z ekranu, daje kopa na sam jego widok i wgniata przy tym w fotel”. W zasadach pojawiają się informacje dotyczące zabronionych treści, zakazane są obrazki pornograficzne, drastyczne (przedstawiające zwłoki) oraz prezentowanie fekaliów. Pojawia się także uwaga o możliwości tymczasowego zablokowania użytkownika udostępniającego treści nazistowskie, rasistowskie oraz nawołujące do przemocy. Nieakceptowane przez administratorów jest także używanie przekleństw i wulgaryzmów. Takie pojedyncze obostrzenia sprawiają, że ukazujące się na portalu treści dotyczą różnych problemów wywołując szerokie dyskusje. W styczniu 2013 r. jeden z użytkowników stworzył demotywator prezentujący zdjęcie jednej ze stron bajki A. Maxeiner, dodając do ilustracji komentarz: „Książka „To wszystko rodzina” wydana pod logiem UE, dla dzieci od 6 lat. Niebawem zapewne przymusowa lektura przedszkolaków” (zdj. 1). Wybór rodziny homoseksualnej, nazwanej w tekście „rodziną tęczową” nie był przypadkowy, osoby nieheteronormatywne spotykają się w Polsce z silną dyskryminacją i napiętnowaniem. Konieczne jest zatem podkreślenie, że znaczna część wypowiadających się, nie miała dostępu do całości książki, oceniała zatem jedynie jej fragment.



Zdj. 1. (<http://demotywatory.pl/4029700/Ksiazka-To-wszystko-rodzina-wydana-pod-logiem-UE-dla-dzieci-od-lat-6>)

Demotywowator wywołał wiele emocji, a użytkownicy w ciągu pierwszych minut rozpoczęli komentowanie oraz przyznawanie ocen. Podstawowa ocena udostępnionej treści opiera się na zakwalifikowaniu jej jako „mocnej”, bądź „słabej” w kontekście realizacji dążeń związanych z oddziaływaniem emocjonalnym. Obrazek zyskał 2139 ocen, z czego 1846 wskazało na jego celność. Napisane zostały także 144 komentarze, z których część wywoływała dłuższe dyskusje polityczne, społeczne, ekonomiczne etc. Interpretując ich wydźwięk, 79 z nich można uznać za negatywnie odnoszące się do publikacji, 52 mają charakter neutralny – stanowią głos w rozpoczętej dyskusji, która niejednokrotnie związana była z szerszymi kontekstami, natomiast jedynie 13 z nich w sposób pozytywny wyrażało się o książce. Komentarze oraz otwierane za ich pomocą dyskusje to jedna z istotnych form praktyk społecznych online. Stanowią one oparte na tekście interakcje zorganizowane wokół konkretnych problemów i w środowisku postaw. Ich analiza i interpretacja jest zatem niezmiernie ważna dla badaczy społecznych, w nieskrępowanych wypowiedziach użytkowników tkwi pewien obraz ich refleksji na temat współczesnego świata. Ewolucja świadomości społecznej, demokratyzacja różnych sfer życia oraz zmiana w zakresie fundamentalnych niegdyś wartości budzi lęk przed nadchodzącą przyszłością, w której nie sposób się zakotwiczyć. Wyobrażenia i autorytety wpajane od wieków są redefiniowane budząc poza wspomnianymi już akceptacją i optymizmem także silny sprzeciw. Agresja, dyskryminacja i nienawiść, to sposoby obrony tradycyjnego systemu wartości, ułatwiające życie w wielokulturowym świecie (Burszta 2013 s. 17). Większość negatywnych komentarzy wyraża obawę przed zmianami i prezentuje postawę zamkniętą wobec zachodniego świata. Treści prezentują w formie niezmiennej, celowo nie podając jednak loginów użytkowników, używając za to kryptonimicznych oznaczeń literowych.

Czy jest jeszcze ratunek dla tego kraju, dla tego kontynentu, dla tej cywilizacji!?
(A, 26.01.2013)

A, rozwiązań jest wiele, zaczynając od ołowiu na gazie kończąc... ;) A co do samego demota – po kiego chuija nas pakowano w to gówno, zwane w obecnie unią europejską, a w przyszłości związkiem socjalistycznych republik europejskich? Wieczna pogon za zachodem przyniesie nam w końcu więcej złego niż dobrego. Mamy się wzorować na zachodzie, nawet jeśli propaguje i popiera on totalny idiotyzm, właśnie np. homose... pedałstwo. To jest lepsze określenie, nazywajmy rzeczy po imieniu. Nienawidzę komunistów i lewaków wszelkiej maści, ale muszę przyznać – w PRL nie było takich cyrków, jakie dzieją się na naszych oczach – parady równości (czyli hetero homosiowi nierówny), idiotyzmy typu kolorowej niepodległej (tak, plujmy otwarcie na barwy naszego kraju zapisane w konstytucji, to takie tolerancyjne!) lub pomysły dotyczące związków partnerskich. Co do tego ostatniego, pozostaje nam liczyć na rządzących... Fatalnie, czyż nie? A to wszystko za sprawą jednego podpisu deklarującego wstąpienie Polski do ue. Wcześniej oczywiście było też referendum. Ciekawe, jak dzisiaj wyglądałyby wyniki identycznego głosowania. (B, 26.01.2013)

Wspaniale to pokazuje degenerację zachodniego społeczeństwa. Możecie mnie nazywać homofobem, ja się ich nie boję, BRZYDZĘ się tą chorobą, ale nie brzydzę się ludźmi którzy zapadli na tą chorobę umysłową. (C, 26.01.2013)

Negatywne opinie emanują nienawiścią i złością, wskazując jednak Unię Europejską jako winowajcę zmian i uważając, że możliwe było uchronienie się od globalizacji. Pojawiają się odniesienia do III Rzeszy rozwiązującej problemy różnorodności oraz do socjalizmu, który piętnował zróżnicowanie. Komentarze pozytywne pojawiają się jak wspominałam, jednak nie wyróżniają się niczym szczególnym, prezentują wyłącznie aprobatę książki. Użytkownicy wyrażający takie opinie nie są skłonni włączać się w dyskusje. Także problem związany z wychowaniem dzieci pojawia się wielokrotnie w komentarzach osób wyrażających obawę o możliwości przekazania dzieciom tradycyjnych wartości i uchronienia ich od prezentowania nowych możliwości, naruszających utrwalone normy społeczne. Jak pisze Błaszczak (2015, s. 108) „Dziecko obserwuje świat i podejmuje próbę jego wszechstronnej analizy, w jej trakcie napotyka na liczne problemy i trudności, którym musi stawić czoło. (...) aby dziecięce działanie było właściwe, potrzebuje ono nakierowania, czasem wyjaśnienia i uporządkowania różnych spostrzeżeń. Jest to rola, jaką mają do spełnienia dorośli”.

Ja się pytam kto był tak pronounijny, że wyraził zgodę drukowania czegoś takiego, nie mówiąc o pokazywaniu tego dzieciom? (D, 25.01.2013)

W naszym kraju nie ma cenzury i można drukować co się chce, bez żadnej zgody. (E, 25.01.2013)

E, cenzury nie ma ale są paragrafy typu naruszenie obowiązujących norm społecznych, treści obsceniczne itp. Szczerze jak dla mnie to może być i zdrada stanu byle tego dzieciom nie pokazywać. Dziecko przyjmie wszystko co mu się powie zupełnie bezkrytycznie. (D, 25.01.2013)

A czym są normy społeczne? Dla ciebie ta książeczka je narusza, mimo że widzisz tylko jedną jej stronę i mimo, że nikt nie każe ci jej czytać. Dziecko przyjmuje wszystko bezkrytycznie, tak to prawda. Właśnie dlatego religii uczy się już w zerówce, ale indoktrynacja prowadzona przez kościół pewnie ci nie przeszkadza. (E, 26.01.2013)

E, Tu się mylisz. Jak najbardziej przeszkadza. Nie jestem religijny, nigdy nie byłem, ale mimo to ta jak to nazywasz „książeczka” jest ideologicznym maglem. Nie jestem z tych co pokotem w pierwszym szeregu biegną umrzeć dla idei, ale mimo, że dzieci nie posiadają obawiam się, jeśli takie treści włączają się teraz dzieciom. Taka ideologia stanowi w moim przekonaniu zagrożenie dla podstaw państwowości, fundamentów sięgających dużo dalej niż tysiąc lat, od których nie oddajemy już czci słońcu. (D, 26.01.2013)

W dzisiejszym świecie, jak pisze Burszta (2013, s. 11) „mamy się jednoznacznie opowiedzieć, za jaką wizją społeczeństwa jesteśmy; taką, która jest rzekomo reprezentowana przez większość („normalną większość”), czy taką, która traktowana jest wprawdzie jako mniejszościowa, ale – i o to chodzi – może uzyskać status normy w niedalekiej przyszłości. W świetle sporu Dobra i Zła niewiele miejsca pozostaje na szlachetne hasło

tolerancji”. Jednakże wśród wszystkich komentarzy pojawił się jeden, zwracający uwagę na terapeutyczną potrzebę powstawania takich treści, rozumiejący i akceptujący istnienie różnorodności, utrzymany jednak w neutralnym tonie.

To nie jest raczej książeczka dla wszystkich przedszkolaków tylko dla przedszkolaków których to zagadnienie dotyczy. Normy normami, ale sześciolatek ma dość mgliste pojęcie o rozmnażaniu człowieka w ogóle. Wie może że istnieje seks, ciąża, poród, ale bez szczegółów. Przedszkolak nie wie więc zwykle ani jak zakładać prezerwatywę ani jak mama z tatą najpierw kończą studia i zaciągają kredyt hipoteczny a potem decydują się na dziecko – bo to przedszkolakowi potrzebne jak rachunek różniczkowy. Tym bardziej nie musi znać szczegółów dotyczących życia rodzinnego ludzi stanowiących kilka procent społeczeństwa a wychowujących dzieci jeszcze rzadziej (przynajmniej w Polsce). Ale jeśli dziecko akurat do tego ułamka rodzin należy, albo jeśli jest bardzo bardzo ciekawe dlaczego koleżanka ma dwie mamy – no dobra, niech sobie poczyta. (F, 26.01.2013)

Tolerancja, o której w kontekście stale podtrzymywanych stereotypów i podkreślania dualizmu „my – oni” pisze Burszta (2013, s. 25), zakłada uznanie i akceptację odmienności ale nie wymaga uległości i porzucania własnego stylu życia. Daje możliwość koegzystencji jednak wymaga zrozumienia dla inności, dlatego, obok funkcji terapeutycznej literatury, szczególnie istotna jest dla mnie jako antropologa funkcja wychowawcza. Poszerzona ona horyzonty poznawcze oraz „obejmuje kierunkowe, tj. formujące młodych, oddziaływanie utworu literackiego na moralność i wrażliwość estetyczną czytelników oraz różnorodne sfery ich życia społecznego, przedstawiając im określony sposób postrzegania wartości etycznych, kulturowych i światopoglądowych” (H. Czernianin, W. Czernianin 2014 s. 13)

Zakończenie

Globalizacja, postępująca indywidualizacja i konsumpcjonizm doprowadziły do pluralizmu, różnorodności we wszystkich sferach życia. Aspekt małżeństwa i rodziny jest szczególnie interesujący w tych zmianach, bowiem najbardziej widoczny poprzez pryzmat poprzedniego – tradycyjnego porządku społecznego, określonego w przeszłości podziału ról i funkcji, jakie pełniła rodzina. Fukuyama rozwijając teorię wielkiego wstrząsu wyraża obawę o kondycję współczesnego świata. Spadek urodzeń i pojawienie się nowych form życia małżeńsko-rodzinnego – wzrost liczby rozwodów i związków kohabitacyjnych, a także zwiększenie liczby urodzeń pozamałżeńskich oraz upowszechnienie samotnego macierzyństwa, czy pojawienie się małżeństw bezdzietnych z wyboru osłabia spójność społeczną i wartość społecznego kapitału. Autor podkreśla jednak, że świat ponowoczesny nie jest dla człowieka sytuacją beznadziejną, bowiem kultura jest siłą dynamiczną i stale reprodukowaną przez społeczeństwo i przystosowuje się do zmieniających się okoliczności (Fukuyama 2000, s. 131) Rodzina w sensie kulturowym

przestała być instytucją naturalną i konieczną, jej założenie oraz posiadanie dzieci to już nie naturalny bieg rzeczy, a kwestia wyboru. W społeczeństwach tradycyjnych określony system norm i wartości wskazywał jednostce jej miejsce, współcześnie mowa raczej o chaosie i nieustającym ryzyku. „Dorastając w społeczeństwie uczymy się patrzeć i oceniać rzeczywistość przez pryzmat tego, co znane, co sami reprezentujemy, co „wysaliśmy z mlekiem matki”. Jeśli więc jacyś „inni” odstają od podobnej normy – wierzą w innego boga, mają inny kolor skóry albo kilka żon, jedzą robaki albo tylko warzywną papkę miast soczystego kotleta – wówczas odczuwamy, że „coś nie jest w porządku” (...) Aby oceniać to, jak żyją inni ludzie, musimy się oprzeć na kryteriach, a te zawsze pochodzą z wnętrza naszego świata wartości.” (Burszta 2013 s. 18). Rzeczywistość umożliwiająca wybór wydaje się jednak mieć konotację pozytywną, tolerancja dla różnorodności to jednak długi proces. Interdyscyplinarność biblioterapii, związanej z psychologią, pedagogiką, literaturoznawstwem ale także z antropologią kulturową, dostarczającej wiedzy o człowieku, kulturze, wzajemnych relacjach i nowych kontekstach uwikłania jest cechą, która pozwala na wyjątkowo prawidłowe funkcjonowanie tej metody wychowania w praktyce. Przy pomocy, bajek, książek można uporządkować świat dziecięcych myśli i uczuć oraz pomóc młodemu czytelnikowi zrozumieć ważne kwestie społeczne.

Bibliografia

- Bauman Z., *Wieloznaczność nowoczesna, nowoczesność wieloznaczna*, Warszawa 1995.
- Bauman Z., *Ponowoczesność jako źródło cierpień*, Warszawa 2004.
- Bauman Z., *Płynna nowoczesność*, Kraków 2006.
- Bauman Z., *Consuming life*, Cambridge 2007.
- Beck U., *Społeczeństwo ryzyka: w drodze do innej nowoczesności*, Warszawa 2002.
- Biernat T., O przemianach definicji rodziny i ich konsekwencjach, „*Społeczeństwo i Rodzina*” 18/2009, s. 28–40.
- Biernat T., Czy istnieje rodzina ponowoczesna? „*Paedagogia Christiana*” 2/2014, s. 183-195.
- Błaszczak I., Skuteczność terapeutyczna bajki w pokonywaniu trudności wychowawczych dzieci w wieku 4-9 lat, „*Zeszyty Naukowe. Pedagogika*” 1/2015, s. 107-120.
- Burszta, W. J., *Kotwice Pewności. Wojny kulturowe z popnacionalizmem w tle*. Warszawa 2013.
- Czernianin H., Czernianin W., O funkcji terapeutycznej i wychowawczej dzieła literackiego w badaniach biblioterapeutycznych – na przykładzie psychoanalitycznych interpretacji baśni Bruno Bettelheima oraz interpretacji Pisma Świętego

- z pozycji psychologii głębi Anzelma Grüna, „Przegląd Biblioterapeutyczny” 2/2014, s. 11-32.
- Czernianin W., Teoretyczne podstawy biblioterapii, Wrocław 2008.
- F. Fukuyama, Wielki Wstrząs. Natura ludzka a odbudowa porządku społecznego, Warszawa 2000.
- Giddens A., Nowoczesność i tożsamość, Warszawa 2001.
- Giddens A., Socjologia, Warszawa 2006.
- Giddens A., Konsekwencje Nowoczesności, Kraków 2008
- Herudzińska M.H., Rodzina w świadomości społecznej. Co (kto) tak naprawdę stanowi rodzinę? Społeczne (re)konstruowanie definicji rodziny, „Wychowanie w rodzinie” 6/2012 s. 15-41.
- Jemielniak D., Netnografia, czyli etnografia wirtualna – nowa forma badań etnograficznych, „Prakseologia” 154/2013, s. 97-116.
- Krejtz K., (red.) Internetowa kultura obrażania?, Warszawa 2012.
- Krejtz K., Zajac J. M., Internet jako przedmiot i obszar badań psychologii społecznej, „Psychologia Społeczna” 2/2007, s. 191–200.
- Nijakowski L. M., Mowa nienawiści w świetle teorii dyskursu, [w:]: Horolets A., Analiza dyskursu w socjologii i dla socjologii, Toruń 2008, s. 112-133.
- Lewicka-Zelent A., Korona K., (red.) Dziecko a rozwód. Bajki dla dzieci rozwodzących się rodziców, Warszawa 2015.
- Rogulska A., Edukacja kulturowa wobec przemian globalizacyjnych i lokalnych, [w:] Roguska A., Danielak-Chomać M., Dyrda M. J., (red.) Edukacja kulturowa. Oczekiwania i potrzeby, Siedlce 2012, s. 21-57.
- Slany K., Alternatywne formy życia małżeńsko-rodzinnego w ponowoczesnym świecie, Kraków 2008 .
- Szulc W., Sztuka i terapia, Warszawa 1993.
- Włodarczyk J., Mowa nienawiści w internecie w doświadczeniu polskiej młodzieży, „Dziecko Krzywdzone : teoria, badania, praktyka” 13/2014, s. 122-158.

